

IC 403/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2020 roku

Sąd Rejonowy w Ostródzie I Wydział Cywilny

w składzie następującym :

Przewodniczący : Sędzia Barbara Gobcewicz

Protokolant : sekr. sąd. Martyna Dwórznik

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2020 roku w Ostródzie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. T.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.287,69 zł (siedem tysięcy dwieście osiemdziesiąt siedem złotych sześćdziesiąt dziewięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- liczonymi od kwoty 6.937,69 zł (sześć tysięcy dziewięćset trzydzieści siedem złotych sześćdziesiąt dziewięć groszy) od dnia 30 września 2018 roku do dnia zapłaty,

- liczonymi od kwoty 350,00 zł (trzysta pięćdziesiąt złotych) od dnia 13 marca 2019 roku do dnia zapłaty,

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.182 zł (trzy tysiące sto osiemdziesiąt dwa złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. nakazuje zwrócić pozwanemu ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Ostródzie kwotę 685,29 zł (sześćset osiemdziesiąt pięć złotych dwadzieścia dziewięć groszy) tytułem różnicy między kosztami wydatków pobranymi, a należnymi.

Sygnatura akt I C 403/19

UZASADNIENIE

Powód R. T. wystąpił przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. z roszczeniem o zapłatę kwoty 7.287,69 zł (kwota 6.937,69 zł – koszty naprawy pojazdu i 350 zł – koszt sporządzenia opinii prywatnej) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 30 września 2018 roku do dnia zapłaty. Wniósł również o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 17 sierpnia 2018 roku kierując pojazdem K. o nr rej. (...), jadąc drogą krajową nr (...) G.-G., w kierunku miejscowości G., o godzinie 22.00 najechał na watahę dzików przebiegających jezdnią z prawej na lewą stronę. W miejscu, w którym doszło do kolizji

nie było znaku ostrzegawczego o dzikich zwierzętach A-18B. Wskutek zaistniałej kolizji drogowej doszło do uszkodzenia pojazdu powoda.

Powód dokonał zgłoszenia szkody w siedzibie Zarządu Dróg Powiatowych w O. w dniu 30 sierpnia 2018 roku, dołączając do zgłoszenia kalkulację sporządzoną przez biegłego rzeczoznawcę samochodowego. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność i przedstawił powodowi kalkulację ofertową na kwotę 2.436 zł. Powód odwołał się od powyższej decyzji, jednak pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności zastępczej za szkodę powoda. W ocenie pozwanego brak było przesłanek do postawienia znaku A-18B „zwierzęta dzikie”, albowiem najechanie powoda na watahę dzików było zdarzeniem losowym. Zdaniem powoda nie ustawienie w/w znaku ostrzegawczego, stanowi zaniechanie pozwanego. Pozwany w wyniku zaniechania danych dotyczących migracji zwierzyny nie ustawił znaku, przez co powód został narażony na niebezpieczeństwo.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż Zarząd Dróg Powiatowych w O., jako zarządca drogi na której doszło do zdarzenia, nie ponosi winy za sporządzenie szkody. Do zaistnienia odpowiedzialności po stronie Zarządu Dróg Powiatowych w O. doszłoby, gdyby pomimo zgłoszeń dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego o bytowaniu zwierząt w rejonach zdarzenia, nie oznakował drogi znakiem ostrzegawczym A-18B „dzikie zwierzęta”. Zarząd nie otrzymał żadnych informacji o ścieżkach migracyjnych zwierząt, wobec czego bezpodstawnym jest wskazywanie, że jako zarządca drogi zaniechał ciążących na nim obowiązkach. Odpowiedzialność zarządcy nie ma charakteru absolutnego. Ponadto w ocenie pozwanego wtargnięcie zwierzyny na drogę jest zdarzeniem losowym, nagłym i niespodziewanym, z którym liczyć winien się każdy kierowca, niezależnie od tego, czy przy drodze ustawiony są stosowne ostrzeżenia. Z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia minimum na 50%, w ten sposób, że powód nie dostosował prędkości do panujących warunków i terenu, na którym się poruszał.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 17 sierpnia 2018 roku o godzinie 22:20, na drodze krajowej nr (...), w kierunku miejscowości G. i na wysokości słupka nr 154/7 doszło do uszkodzenia należącego do powoda pojazdu marki K. o nr rej. (...). Przyczyną uszkodzenia ww. pojazdu było nagle wtargnięcie zwierzyny leśnej, dziko żyjącej (wataha dzików) na drogę, wprost pod pojazd powoda. Powód jechał samochodem z prędkością ok. 60 km/godz. W ostatniej chwili, na zakręcie, w odległości około 10 m zauważył watahę dzików 30-40 sztuk.

(dowód: notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym - k. 13, mapa - k. 35, zeznania powoda - k. 134 - 135)

Miejsce, w którym doszło do zdarzenia powoda charakteryzuje się tym, że leży w biegu drogi krajowej nr (...). Rejon ten leży w pobliżu naturalnych ostoi zwierzyny łownej, położonych w bliskości rzeki G.. Liczne oparzeliska i trzciniowiska, a także bliskość pól uprawnych obsiewanych często wielohektarowymi plantacjami kukurydzy, sprzyjają siedliskowości zwierzyny. Od 2017 roku, tj. przekazania nowych odcinków drogi ekspresowej, która została zagrożona na całej długości stalową siatką, można zauważyć zjawisko zachwiania dotychczasowych naturalnych ciągów zwierząt łownych. W okolicy L., w ciągu nowej drogi krajowej (...) jest zrobiony przepust dla zwierzyny, pod wiaduktem. Zrobienie przejścia pod wiaduktem zwiększyło przejście zwierzyny, tzw. koryto przejścia.

Obecnie dziko żyjąca zwierzyna może przekraczać przeszkodę jaką na szlaku jej wędrówek stanowi droga krajowa nr (...). Miejsce to nie było oznaczone znakiem ostrzegawczym A-18b (dzikie zwierzęta).

Zarząd Dróg Powiatowych nie przeprowadzał badań zagrożenia w wyniku migracji zwierzyny w okresie od listopada 2017 roku do lutego 2019 roku. Droga, na której doszło do zdarzenia nie przebiega bezpośrednio przez odcinki leśne. W miejscu zdarzenia powoda występowały już zdarzenia drogowe z udziałem dzików. Ponadto dochodziło w tym miejscu również do szkód łowieckich.

(dowód: pismo Koła Łowieckiego (...) - k. 33, pismo Zarządu Dróg Powiatowych - k. 50, zeznania świadka A. Z. - k. 66 v. - 67, zeznania świadka M. K. - k. 67-67 v., zeznania świadka A. B. - k. 67 v. - 68 v.)

Na skutek przedmiotowego zdarzenia zostały uszkodzone następujące części samochodu powoda: próg drzwi przednich prawy, błotnik tylny prawy, reflektor lewy, zderzak przedni, krata lewa zderzaka przedniego, lampa p/mgielna przednia lewa, chłodnica powietrza doładowania, kierownica wlotu powietrza chłodnicy, nadkole plastikowe przednie lewe, osłona dolna komory silnika.

Nie można wykluczyć, że wszystkie uszkodzenia samochodu powoda powstały w wyniku kontaktu z dzikami przebiegającymi przez jezdnię. Brak jest możliwości ustalenia w sposób analityczny prędkości samochodu powoda bezpośrednio przed kolizją. Nie można przypisać powodowi nieprawidłowej techniki jazdy. Prędkość równa ok. 60 km/godz. z jaką poruszał się powód, była prędkością bezpieczną w istniejących warunkach drogowych. Powód mógłby zatrzymać kierowany samochód przed dzikami, gdyby poruszał się z prędkością mniejszą od ok. 21 km/h.

Kolizja zaistniała poza obszarem zabudowanym w warunkach nocnych, na prostym odcinku drogi. Dopuszczalna prędkość ograniczona administracyjnie wynosiła 90 km/h.

Koszt przywrócenia brutto samochodu do stanu jak przed szkodą, przy użyciu części zamiennych typu „O” i „Q” określony na dzień szkody, tj. 17 sierpnia 2018 roku wynosi 6759,53 zł brutto, przy zastosowaniu stawki 100 zł/rbg netto. Stawka 100 zł/rbg jest uśrednioną stawką naprawczą na terenie O. w nieautoryzowanych dla danej marki zakładach naprawczych, spełniających wymagania techniczne i kadrowe do wykonania danych prac. Koszt przywrócenia pojazdu do stanu jak przed szkodą, nie przekraczał jego wartości rynkowej w stanie nieuszkodzonym, a tym samym taką naprawę należy uznać jako ekonomicznie uzasadnioną. Z kolei koszt przywrócenia brutto pojazdu do stanu jak przed szkodą, przy użyciu jedynie części zamiennych typu „O” określonych na dzień szkody wynosi 7.826,96 zł.

Wszystkie części pojazdu uszkodzone w stopniach do wymiany, przed przedmiotową szkodą były częściami pełnowartościowymi (oryginalne), a tym samym przy wyliczaniu wysokości szkody w pojeździe brak podstaw do amortyzowania ich cen. Brak podstaw do zastosowania w naprawie cen części zamiennych typu „P” i „Z”, ponieważ użycie ich do naprawy nie przywróciłoby pojazdu powoda do stanu jak przed szkodą.

(dowód: opinia biegłego - k. 98, opinia uzupełniająca - k. 117)

W dacie zdarzenia Zarząd Dróg Powiatowych w O. miał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

(okoliczność bezsporna)

Pismem z dnia 30 sierpnia 2018 roku powód skierował do Zarządu Dróg Powiatowych pismo, w którym zgłosił zaistniałą w pojeździe K. (...) szkodę. Ponadto powód dołączył do zgłoszenia szkody ocenę techniczną pojazdu sporządzoną – na żądania Zarządu Dróg Powiatowych w O. - przez rzeczoznawcę samochodowego. Zarząd Dróg Powiatowych skierował sprawę do ubezpieczyciela (...) S.A. z siedzibą w W. – celem rozważenia wypłacenia powodowi odszkodowania. Pozwany ubezpieczyciel sporządził wstępną kalkulację szkody na kwotę 2.159,43 zł.

Powód wezwał pozwanego do zmiany stanowiska w przedmiocie wysokości odszkodowania i wezwał go do zapłaty kwoty 6.937,69 zł. Ponadto powód poniósł koszt prywatnej oceny technicznej w wysokości 350 zł.

Decyzją z dnia 3 października 2018 roku oraz 8 stycznia 2019 roku pozwany odmówił wypłaty odszkodowania.

(dowód: faktura VAT (...) - k. 21, zgłoszenie szkody - k. 22 - 29, wezwanie do zapłaty - k. 30, przedsądowe wezwanie do zapłaty wraz z dowodem doręczenia - k. 31-31 v., decyzja pozwanego - k. 32 i k. 34, akta szkody- płyta CD - k. 61, zeznania powoda – k. 134 – 135)

Powód w dniu 10 lutego 2018 roku zakupił pojazd K. (...) za kwotę 4.500 zł. Powód naprawił go samodzielnie i użytkował do dnia szkody. Następnie w wyniku zaistniałego zdarzenia z dnia 17 sierpnia 2018 roku powód dokonał samodzielnie naprawy pojazdu, a następnie sprzedał go za kwotę 15.000 zł. W wyniku ujawnienia się odkształcenia w dniu zdarzenia prawego wahacza pojazdu powód zwrócił nabywcy kwotę 1.000 zł.

(dowód: zawiadomienie o zbyciu - k. 84, umowa kupna - sprzedaży - k. 85, zeznania powoda – k. 134 - 135)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zebranych w sprawie dokumentów, akt szkody oraz zeznań świadków i powoda. Dokumenty zebrane w sprawie nie były kwestionowane przez strony, nie zachodziły również żadne podstawy by Sąd uznał te dokumenty za niewiarygodne. Należy jednakże wskazać, iż opinia prywatna przedstawiona przez powoda ma walor wyłącznie dokumentu prywatnego, zgodnie z przepisem art. 245 k.p.c. Prywatna ekspertyza stanowiła posiłkowe źródło określenia wysokości żądania powoda.

Zeznania świadków i samego powoda były spójne, logiczne i w pełni korespondowały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Powód w sposób szczerzy i pewny przedstawił okoliczności zdarzenia oraz opisał w jaki sposób do niego doszło.

Sąd, ustalając, że w pojeździe powoda zaistniała szkoda i czy do zaistnienia tej szkody doszło w okolicznościach wskazywanych przez powoda, opierał się na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej w osobie M. D.. W ocenie Sądu opinia biegłego jest jasna, logiczna. Biegły przekonująco wyjaśnił, że koszt naprawy pojazdu przy użyciu części oryginalnych, sygnowanych nazwą/logo producenta pojazdu, nie przekraczał jego wartości rynkowej w stanie nieuszkodzonym, a tym samym taką naprawę należy uznać jako ekonomicznie uzasadnioną.

Bezsporne między stronami było, że droga nr (...) jest drogą krajową, że zarządcą drogi był i jest Zarząd Dróg Powiatowych w O., a pozwany jest ubezpieczycielem zarządcy drogi w zakresie

odpowiedzialności cywilnej. Bezsporne było też, że w dniu 17 sierpnia 2018 roku doszło do kolizji z dzikami (wataha ok. 30-40 sztuk), w wyniku której uszkodzony został samochód stanowiący własność powoda.

Kwestią sporną był fakt, czy zarządca drogi ponosi odpowiedzialność za szkodę, a w konsekwencji czy ubezpieczyciel sprawcy szkody jest obowiązany do jej naprawienia. Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma bowiem charakter akcesoryjny, pochodny w stosunku do odpowiedzialności sprawcy i zawiera się w granicach tej odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 224/13).

W myśl art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną, na mocy art. 50 ust. 1 w zw. z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz.U. Nr 147, poz.713, tekst jednolity z dnia 27 listopada 2015r., Dz.U. z 2015, poz. 2168) odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa, z tym, że odpowiedzialność ta dotyczy wyłącznie szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych oraz przy wykonywaniu polowania, na co wskazał również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 07 grudnia 2007 r. (III CZP 120/07). Za inne szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne, odpowiedzialność powstaje na zasadach ogólnych, tj. na zasadach odpowiedzialności deliktowej, uregulowanej przepisami kodeksu cywilnego (art. 417 k.c.). Zgodnie z regułami ogólnymi, obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania. Obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania), które nosi znamiona naruszenia obowiązków (zakazów i nakazów) określonych w przepisach prawa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 stycznia 2013 r. I ACa 717/12)

Zgodnie z treścią art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Jedną z przesłanek ponoszenia odpowiedzialności przez jednostkę samorządu terytorialnego z tytułu czynu niedozwolonego jest więc, oprócz zaistnienia szkody i związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy i powstaniem szkody, bezprawność rozumiana jako niezgodność zachowania związanego z wykonywaniem władzy publicznej z przepisami prawa. W myśl art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Przyjmuje się, że odpowiedzialność za szkodę powstałą w wyniku zderzenia się dzikiego zwierzęcia z mechanicznym środkiem komunikacji powstaje, gdy do zderzenia doszło poza obszarem, którego charakter uzasadniałby ustawienie ostrzegającego znaku drogowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 1974 r., II CR 157/74), przy czym na poszkodowanym, zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), ciąży obowiązek wykazania, że działanie zarządcy było działaniem zawinionym.

Stosownie do pkt 2 załącznika nr 1 do rozporządzenia MSWiA z dnia 31 lipca 2002 roku w sprawie znaków i sygnałów drogowych i rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 03 lipca 2003 roku w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. z 2002r. Nr 170, poz. 1393 oraz Dz.U.2019.2311 t.j) znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze

względem na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stale, ale również tam, gdzie występuje ono okresowo zależnie od okoliczności, pory dnia, roku itp. (m.in. przed miejscami pojawiania się zwierząt na drodze). W pkt 2.2.20 załącznika do ww. rozporządzenia wskazano, że znak A-18b stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju.

Od zarządcy drogi wymaga się aktywnego badania stanu zagrożenia na drodze oraz dbania o aktualizację informacji w tym zakresie i przekazywania jej użytkownikom dróg poprzez umieszczanie (lub znoszenie) odpowiednich znaków ostrzegawczych. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie tych obowiązków i będące z nim w związku przyczynowym zdarzenia wywołujące szkody może prowadzić do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie zarządcy drogi. Odpowiedzialność zarządcy drogi aktualizuje się zatem, jeżeli do zdarzenia doszło na obszarze, gdzie ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został, ustawiony.

W ocenie Sądu powód w niniejszej sprawie wykazał, że zaniechanie ustawienia znaku A-18b w sierpniu 2018 roku było zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej. Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił, że dzikie zwierzęta (przede wszystkim dziki) wielokrotnie poruszały się w miejscu gdzie doszło do zdarzenia. Ponadto dochodziło tam także do innych kolizji z dziką zwierzyną. Przypadek powoda z dnia 17 sierpnia 2018 roku nie był jednostkowy o charakterze wyjątkowym, nieprzewidywalnym. Powód, jak również świadkowie - byli członkowie koła łowieckiego, strażnik koła łowieckiego niejednokrotnie byli świadkami wtargnięcia na drogę dzikiej zwierzyny. Jednocześnie świadkowie wskazywali, że w związku z migracją zwierząt w miejscu, gdzie doszło do zdarzenia powoda często mieli zgłaszane szkody łowieckie. Podkreślili przy tym, że liczne oparzeliska i trzcinowiska, a także bliskość pól uprawnych obsiewanych często wielohektarowymi plantacjami kukurydzy, sprzyjają siedliskowości zwierzyny. Od 2017 roku, tj. przekazania nowych odcinków drogi ekspresowej (droga krajowa nr (...)), która została zagrodzona na całej długości stalową siatką, można zauważyć zjawisko zachwiania dotychczasowych naturalnych ciągów zwierząt łownych.

W związku z powyższym do zderzenia pojazdu powoda z dzikim zwierzęciem doszło na obszarze, gdzie znak ostrzegający powinien zostać ustawiony, czyli na obszarze, którego charakter uzasadniał ustawienie ostrzegającego znaku drogowego A-18b. Powód będący poszkodowanym, stosownie do rozkładu ciężaru dowodu, wykazał, iż działanie zarządcy było działaniem zawinionym.

Znak ostrzegawczy wymusza na kierujących szczególną ostrożność, przejawiająca się m. in. w ograniczeniu prędkości i obserwacji pobocza drogi, adekwatnie stosownie do panujących warunków. Usytuowanie znaku nie spowoduje zatrzymania zwierzyny łownej, ale ma uświadomić uczestnikowi ruchu drogowego wynikające z jej nieprzewidywalnego zachowania zagrożenia. W konsekwencji należy uznać, że gdyby poszkodowany poruszał się oznakowaną znakiem A-18b drogą, nie wykluczając, tej samej sekwencji zdarzeń, czas i stosowna prędkość pojazdu pozwoliłaby mu na uniknięcie zderzenia lub zminimalizowałaby jego skutek, a więc i wysokość szkody. Polega to na przyjęciu, że do zdarzenia by nie doszło lub że dziki wtargnęłyby na jezdnię w momencie, w którym poruszający się z należytą ostrożnością – wolniej - kierowca byłby w innym miejscu drogi lub obserwując także otoczenie drogi, uniknąłby zderzenia widząc zwierzę.

Nie ulega wątpliwości, że w świetle art. 11 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 13 października 1995 r. - Prawo łowieckie, gospodarowanie populacjami zwierzyny wymaga ochrony zwierzyny przed zagrożeniem ruchu pojazdów samochodowych na drogach krajowych i wojewódzkich. W tym aspekcie dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich oraz wójtowie (burmistrzowie, prezydenci miast) i nadleśniczowie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe współdziałają w

sprawach związanych z zagospodarowaniem obwodów łowieckich, w szczególności w zakresie ochrony i hodowli zwierzyny. Ochrona ta realizowana jest przez zawiadamianie właściwych zarządców dróg o występowaniu skupisk dziko żyjącej zwierzyny oraz o szlakach migracji zwierząt, tak aby umożliwić im odpowiednie oznaczenie dróg i uczulenie kierowców na występujące ryzyko.

W niniejszej sprawie pozwany nie przeprowadzał badań zagrożenia w wyniku migracji zwierzyny w okresie od listopada 2017 roku do lutego 2019 roku.

Okolicznością bezsporną było, że zarządcą drogi krajowej nr (...) jest Zarząd Dróg Powiatowych w O., do kompetencji którego należy wykonywanie zadań określonych ustawą z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. W dacie wypadku łączyła go z pozwanym umowa ubezpieczenia.

W ramach standardowych działań mających na celu typowanie i aktualizację miejsc krzyżowania się dróg ze szlakami wędrowania zwierząt leśnych, Zarząd Dróg Powiatowych w O. nie zasięgał informacji dotyczących ilości i lokalizacji wypadków drogowych na sieci dróg będących w jego zarządzie z udziałem dzikich zwierząt. Ustalenie miejsc o szczególnym nasileniu tego typu zdarzeń umożliwiłoby określenie skali problemu, pozwalając jednocześnie na ustalenie odcinków dróg, gdzie uzasadnione będzie wprowadzenie dodatkowego oznakowania znakami ostrzegawczymi A-18b "zwierzęta dzikie". Ostatecznie przyjęto, że w miejscu wypadku z udziałem powoda, taka konieczność nie zachodzi.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 stycznia 2013 roku, sygn. akt I ACa 717/12, którego stanowisko Sąd w pełni podziela, „(...) od zarządcy drogi wymaga się aktywnego badania stanu zagrożenia na drodze oraz dbania o aktualizację informacji w tym zakresie i przekazywania jej użytkownikom dróg poprzez umieszczanie (lub znoszenie) odpowiednich znaków ostrzegawczych. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie tych obowiązków i będące z nim w związku przyczynowym zdarzenia wywołujące szkody może prowadzić do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie zarządcy drogi. Odpowiedzialność zarządcy drogi aktualizuje się zatem, jeżeli do zdarzenia doszło na obszarze, gdzie ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został, ustawiony”.

W ocenie Sądu pomiędzy zaniechaniem Zarządu, a szkodą powoda zachodzi normalny związek przyczynowy. Zauważyć w tym miejscu należy, że powód nie miał świadomości występowania w miejscu zdarzenia ewentualnego niebezpieczeństwa, nie dysponował danymi dotyczącymi wypadków z udziałem dzikich zwierząt w przeszłości, nie monitorował migracji zwierząt. Posadowienie znaku wywołałoby przynajmniej minimalną ostrożność po stronie kierującego, co znajduje bezpośrednie przełożenie na możliwość uniknięcia kolizji. Podkreślenia wymaga, że zadaniem zarządcy drogi jest aktywne badanie stanu zagrożenia na drodze, co oznacza konieczność podejmowania własnej inicjatywy w tym zakresie. Nie jest przy tym tak, że obowiązek umieszczenia znaku ostrzegającego o dzikich zwierzętach aktualizuje się dopiero w sytuacji zaistnienia określonej liczby zdarzeń drogowych z ich udziałem. Nie odpowiadałoby bynajmniej obowiązującym przepisom przyjęcie, że omawiany obowiązek po stronie zarządcy powstaje dopiero po zaistnieniu pewnej liczby wypadków, czy kolizji. Powinnością zarządcy jest bowiem zapobieganie zdarzeniom drogowym, a temu m.in. służą znaki ostrzegawcze.

Wysokość szkody została ustalona w oparciu o opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej M. D.. Zgodnie z treścią wydanej w sprawie opinii koszt naprawy pojazdu wynosi 7.826,96 zł. Z uwagi na to, że powód wnosił o zasądzenie kwoty 6.937,69 zł, a Sąd jest związany żądaniem określonym w pozwie, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.937,69 zł stanowiącą równowartość

poniesionej szkody. Zarządzenie w/w kwoty jest również zasadne, mając na uwadze, iż powód sprzedał naprawiony pojazd.

Ponadto Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 350 zł tytułem kosztów prywatnej opinii, która została wykonana na żądanie Zarząd Dróg Powiatowych w O.. W ocenie Sadu koszty poniesione przez powoda tytułem sporządzenia prywatnej opinii są zasadne także w sytuacji, gdy pozwane towarzystwo odmawia zaspokojenia roszczenia poszkodowanego, który decyduje się następnie w celu obrony swoich uzasadnionych interesów na wykonanie prywatnej opinii. Taka też sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Pozwany na początku przyjął wartość szkody, z którą nie zgodził się powód. W takim stanie rzeczy zdecydował się on skorzystać z prywatnej opinii, która nie potwierdziła stanowiska pozwanego. Opinia biegłego sądowego potwierdziła stanowisko powoda. Tym samym taka sytuacja procesowa pozwala uznać, iż poniesione koszty na prywatną opinię były potrzebne. W ocenie Sądu koszty prywatnej opinii sporządzonej na zlecenie powoda było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Powód, bowiem mógł nie posiadać fachowej wiedzy, aby zweryfikować poprawność przedstawionej kalkulacji i wyliczonego odszkodowania przez ubezpieczyciela. Reasumując należy stwierdzić, iż strona powodowa poniosła również szkodę polegającą na konieczności poniesienia wydatków na prywatną ekspertyzę w postępowaniu przedsądowym i pozostawała ona w normalnym związku przyczynowym ze szkodą spowodowaną wypadkiem z dzikimi zwierzętami.

Sąd nie uwzględnił stanowiska pozwanego dotyczącego kwestii przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody. Przede wszystkim pozwany twierdził, że powód nie dostosował prędkości do panujących warunków. Przeprowadzone postępowanie dowodowe, w tym przede wszystkim opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej wykazały bezsprzecznie, że powodowi nie można przypisać nieprawidłowej techniki jazdy. Prędkość równa ok. 60 km/godz. z jaką poruszał się powód, była prędkością bezpieczną w istniejących warunkach drogowych. Powód mógłby zatrzymać kierowany samochód przed dzikami, gdyby poruszał się z prędkością mniejszą od ok. 21 km/h. Warto podkreślić, że dopuszczalna prędkość administracyjna na tym odcinku drogi wynosi 90 km/h. Doświadczenie życiowe oraz logika nie pozwala zatem uznać, że powód winien poruszać się z prędkością ok. 21 km/h by uniknąć zdarzenia z dzikami. Ponadto w ustawie Prawo o ruchu drogowym zapisano, że "kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością nieutrudniającą jazdy innym kierowcom" (art.19 ust.2 pkt 1). Oznacza to, że policja może nas ukarać za zbyt wolną, niebezpieczną dla innych kierowców jazdę. Za kierownicą musimy pamiętać, że naszym obowiązkiem jest jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa.

Mając na względzie powyższe, na podstawie w/w przepisów prawa oraz art. 361 k.c. żądanie zasługiwało na uwzględnienie.

Orzekając o odsetkach Sąd miał na uwadze treść przepisu art. 481 § 1 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Stosownie zaś z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie

odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Jak wynikało z analizy akt szkodowych powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę w dniu 30 sierpnia 2018 roku, a zatem zgodnie z powołanymi wcześniej przepisami, zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty niewypłaconego odszkodowania w wysokości 6.937,69 zł było uzasadnione od dnia 30 września 2018 r. do dnia zapłaty.

Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty 350 złotych (z tytułu sporządzenia prywatnej opinii) od dnia 13 marca 2019 roku. Strona pozwana, jak wynikało z akt sprawy, fakturę opiewającą na powyższą sumę, otrzymała dopiero wraz z odpisem pozwu w dniu 26 lutego 2019 roku, a zatem odsetki zasądzono niezwłocznie, po upływie 14 dni - tj. od dnia 13 marca 2019 r. W pozostałym zakresie co do odsetek od kwoty 350 zł powództwo podległo oddaleniu (pkt II wyroku).

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c (pkt III orzeczenia). Powołany przepis stanowi zasadę, zgodnie którą obowiązek ponoszenia kosztów postępowania związany jest z odpowiedzialnością za wynik procesu, co oznacza, że strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN - zasada prawna z dnia 23 czerwca 1951 r., C 67/51, LEX nr 160313).

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda koszty procesu w kwocie 3.182 zł. Na powyższą kwotę składała się: opłata od pozwu 365 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 1.800 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, zaliczka na opinię biegłego 1.000 zł.

Stosownie do treści art. 84 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd z urzędu zwraca stronie wszelkie należności z tytułu wydatków, stanowiące różnicę między kosztami pobranymi od strony a kosztami należnymi. Na poczet wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłych pozwany uiszczył zaliczkę wysokości 1.000 zł, ale zaliczka ta została wykorzystana w zakresie kwoty 314,71 zł, dlatego też w pkt IV wyroku Sąd nakazał zwrócić pozwanemu niewykorzystaną zaliczkę w kwocie 685,29 zł.